

Słowo od Redaktora Naukowego

Dobro jest celem wszelkiego dążenia...

... tak w *Etyce nikomachejskiej* (1094a 1) uważał Arystoteles, ponieważ wychodził z oczywistego założenia, że dobro tkwi w każdym z nas (1095b 25). Nie był w tym przekonaniu oryginalny.

Wszystko, co w kulturze europejskiej dobre, zaczęło się od Kobiety. To Saffona, być może jeszcze w VII w. przed Chr., powiedziała do tych, którzy wychowani zostali w ideale piękna homeryckiego, że to, co jest piękne, jest piękne z wyglądu, ale to, co jest dobre, zawsze jest piękne¹. Około dwustu lat później Sokrates podkreślał naturalne dążenie każdego człowieka do dobra i tak mu zaufał, że odważył się powiedzieć: gdyby człowiek wiedział, czym jest dobro, nigdy nie popełniłby zła. Postawił więc w całym swoim życiu na wysiłek poznawania dobra, wciąż się uczył, mawiał, że nic nie wie, wciąż szukał w kontaktach z ludźmi prawdy o dobru. W tradycji historii filozoficznej nazywano go idealistą etycznym, zaszufladkowano go, przylepiono mu etykietę, nie za często wspominając, że był to człowiek ogromnego panowania nad sobą i konsekwentnego wysiłku na drodze poznania. Za swój idealizm poniósł śmierć (399 r. przed Chr.) z rąk pospolitych relatywistów moralnych, gotowych dla własnych korzyści fałszywie zeznawać, bo przecież *c z ł o w i e k* i jego interes jest *m i a r ą* *w s z e c h r z e c z y* (Protagoras), gotowych głosić prawo silniejszego czy sprytniejszego w życiu społecznym (Krycjasz), bo przecież taka postawa przynosi doraźny zysk i sprawdza się w świecie zwierząt.

Ten dramat walki pomiędzy wiarą w możliwość poznawania dobra i służeniem mu całym swoim życiem a pogardą wobec naiwnych zwolenników Sokratesa, nieskutecznych politycznie i ekonomicznie, będzie się odgrywał w Europie rozgrywał już zawsze.

Nam, podejmującym pracę nad drugim tomem *Źródeł humanistyki europejskiej* chodzi o to, aby świadomość tej walki idealistów z relatywistami towarzyszyła Europejczykom. Wszyscy mamy wiedzę i doświadczenie, że istnieje zło, ale przecież byłoby go znacznie więcej, gdyby osłabło działanie tych, dla

¹ Zob. *Lyra Graeca*, wyd. J.M. Edmonds, Harvard 1952, The Loeb Classical Library, t. 1, fragm. 58, s. 224.

których uporczywe szukanie dobra, głoszenie jego niezwyklej wartości jest zadaniem pierwszorzędnym.

Praca nasza spotkała się z niezmienną życzliwością Pani Prodziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego dr hab. Zofii Berdychowskiej, za co w imieniu wszystkich autorów i swoim własnym dziękuję. Słowa wdzięczności kieruję również do moich młodszych kolegów, którzy zechcieli się podjąć trudu redagowania niniejszego tomu. Są to Pan Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego Michał Choiński oraz Członkowie: Panie Agnieszka Liszka i Katarzyna Syska.

Szczególne podziękowania należą się P.T. Recenzentom poszczególnych artykułów naukowych, których wymienię w porządku alfabetycznym: dr hab. Krzysztof Bak; dr hab. Dariusz Brodka; dr hab. Jerzy Brzozowski, prof. UJ; dr hab. Marzena Czerniak-Drożdżowicz; prof. dr hab. Adam Fałowski; prof. dr hab. Marta Gibińska-Marzec; dr hab. Dorota Gil; dr hab. Monika Gurgul; dr hab. Anna Krasnowolska, prof. UJ; dr hab. Kinga Maciuszak; dr hab. Maryla Papierz; dr hab. Krystyna Pietrzycka-Bohosiewicz, prof. UJ; dr hab. Wacław Rapak; prof. dr hab. Grzegorz Przebinda; dr hab. Anna Sawicka; prof. dr hab. Ewa Siemienieć-Gołaś; prof. dr hab. Elżbieta Tabakowska. To dzięki ich pracy i życzliwości osiągnęliśmy właściwy poziom naukowy publikacji.

W poprzednim tomie i w tym wiedzą i sercem współpracowała z nami Pani Dorota Heliasz, zastępca dyrektora ds. produkcji Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz dr Anastazja Oleśkiewicz i mgr Jadwiga Makowiec. Za każdy szczegół poprawiony bądź ulepszony dziękuję im w imieniu Autorów i swoim własnym.

Kazimierz Korus
Kraków, 6 lipca 2009